Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 3. Nowe, sobota 19 stycznia 1929 r. Rok VI.

Sytuacja na rynku akcyj i walut.

Po kilkudniowem ożywieniu nastąpiła na giełdzie akcyjnej znowu stagnacja, spowodowana z jednej strony brakiem gotówki, z drugiej zaś strony słabą podażą materjału nie wychodzącego na rynek, wskutek niskich kursów. W grupie bankowej zanotować należy wzmożony popyt na akcje banku Dyskontowego, które podniosły się o 1 i pół proc., oraz niesłabnące zainteresowanie akcjami Banku Polskiego. Poważną zwyżkę tych ostatnich w tygodniu poprzednim, tłumaczą pogłoskami, jakoby skarb państwa miał wypuścić na rynek w krótkim czasie II emisję akcyj tego Banku (jest obecnie jej prowizorycznym posiadaczem), oraz wysoką dywidendę za rok ubiegły. Dnia 10 b. m. bowiem odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem, postanowiono zaproponować walnemu zebraniu akcjonarjuszów następujący podział zysku za rok 1928, wynoszącego ogółem 36 miljonów złotych: na dywidendę dla akcyj I emisji 16 milj. zł, czyli 16 zł od akcji, na dywidendę dla akcyj II emisji, należącej jak wyżej wspomnieliśmy do Skarbu Państwa 5 milj, na rzecz Skarbu Państwa jako udział w ogólnych zyskach Banku 15 milj. zł.

Akcje przemysłowe, oprócz Spiessa, który podniósł się o 4 proc.. uległy zniżce. W porównaniu z notowaniami z 5 b. m., straciły: Siła i Swiatło 2 proc., Warszawski Cukier 6 proc., Modrzejów 5 i pół proc., Starachowice 2 proc., Węgiel 2 proc., Akcjonarjusze Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla otrzymują na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z 9 stycznia b. r. na 5 posiadanych akcyj wart. nom. po 100 zł — bezpłatnie po 2 nowe akcje tej samej wartości nominalnej.

Towarzystwa akcyjne wypłacają za ub. rok operacyjny następujące dywidendy: Elektryczność po 7 zł od akcji, Hurtownia Herbaty D. M. Szumilin po 4 zł, Tadeusz Krafft i Ska 12 proc. od akcji 15 złotowej. Znajdująca się w stanie likwidacji S. A. „Konopie", wypłaca na poczet należności po 1,40 zł za akcję 1000 markową, gdy do niedawna jeszcze nie można było tej samej akcji sprzedać na rynku po 40 groszy. Rozpoczęła się również likwidacja Mechanicznej Fabryki Obuwia „Polus" na Pradze; za akcje tego towarzystwa można obecnie osiągnąć zaledwie po 70 gr, jednak sfery znające dobra objekty Spółki, twierdzą, że w ciągu likwidacji wykupywane będą akcje te po cenie kilkakrotnie wyższej, zajdzie więc zapewne analogiczny wypadek, jak z konopiami. Obydwa te fakty świadczą o nieracjonalnej i niekorzystnej dla akcjonarjuszów gospodarce w niektórych towarzystwach.

Listy zastawne osiągnęły ostatnio dość znaczną zwyżkę. Szczególnie poszukiwane były listy prowincjonalne. W dziale pożyczek państwowych, podniosła się 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna o 1 i pół proc., natomiast 5 proc. Dolarowa spadła o 1 i pół proc.

Obroty na giełdzie dewiz nieco się zwiększyły. Całe zapotrzebowanie pokrywa przeważnie Bank Polski. Bilans instytucji emisyjnej za ostatnią dekadę grudnia r. ub. wykazuje wzrost zapasu kruszcu o 11.614.049 zł do kwoty 621.570.932 zł, a zapasu pieniędzy zagranicznych o 14.929.450 zł do 527.131.527 zł. Obie te pozycje stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wynosiły na dzień 31 grudnia ub. r. łącznie 1.148.702.459 zł. Pieniądze i należności zagraniczne nienależące do pokrycia zmniejszyły się o 13.603.319 zł do 136.826.438 zł. Z bilansu ostatecznego Banku Polskiego wynika, że po uwzględnieniu walut zarezerwowanych na zakup srebra dla skarbu, zapas złota i wszystkich posiadanych walut zmniejszył się w ciągu ubiegłego roku pomimo miljardowego deficytu bilansu handlowego zaledwie o 37 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł w trzeciej dekadzie grudnia o 16.673.855 zł. (w ciągu całego ubiegłego roku o 184,7 milj.) do kwoty 640.699.988 zł, zwiększyły się również pożyczki zabezpieczone papierami o 6.366.514 do kwoty 91.186.195 zł (w ciągu ub. roku o 50,3 milj.).

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 73,1 do 524,1 milj., natomiast obieg biletów bankowych wzrósł o 77,3 milj. do 1.295.348.840 zł. Obie te pozycje stanowiły na dzień 31 grudnia łącznie kwotę 1 miljard 819.490.861 milj. zł. Dewizy New York notują 8.90, dolary zarówno oficjalnie jakoteż prywatnie 8.88 i pół. Tranzakcje kablem New York przeprowadza się między bankami na 892 do 892,10 za 100 dolarów przy wzmożonym popycie. Dewizy europejskie utrzymują się na prawie stałym poziomie. Tranzakcje czerwońcami sowieckiemi przeprowadza się na 2,15 dolarów. Za ruble złote płacą 4,63.

A. Z. W.

Komuniści niemieccy o zbrojeniach Rzeszy.

Dwutygodnik komunistyczny „Die Internationale" w numerze z dn. 1 grudnia r. ub. omawiając ostatni stan zbrojeń niemieckich dochodzi do wniosku, iż ostatnia mowa min. Groenera w parlamencie wykazała dobitnie, że gra się toczy nie o budowę jednego pancernika, ale o budowę całej serji, złożonej z 6 pancerników, o odbudowę części marynarki wojennej, zmodernizowanej, w miarę możliwości traktatowych, ca ma stanowić jedynie drobną cząstkę ogólnego planu zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych.

„Imperjalizm niemiecki, który rozsypał się w r. 1918 w gruzy, odradza się nanowo", stwierdza „Internationale". „Cały przemysł niemiecki służy celom wojennym, względnie może być do tych celów w najnajkrótszym czasie przystosowany".

„Generał Seect — czytamy dalej — stoi w swojej teorji zbrojeń na stanowisku, że przy obecnym stanie techniki wystarcza skonstruować jaknajlepiej poszczególne typy broni i wytwarzać je w małych ilościach. Decydującym jest planowy podział i przygotowanie wszystkich surowców i materjałów pomocniczych, wszystkich narzędzi i maszyn, które są niezbędne dla natychmiastowej masowej produkcji materjałów wojennych". Jest prawie niemożliwością — kontynuje „Internationale" stwierdzić, gdzie kończy się fabryka budowy traktorów pociągowych, a gdzie zaczyna się fabryka tanków, gdzie staje się gaz pokojowy — gazem wojennym, a aeroplan cywilny — wojskowym. Użycie pseudo-tanków na manewrach nie jest żartem, a dowodzi jedynie, jak daleko już zaszły prace zbrojeniowe przemysłu".

Z kolei w artykule p. t. „Polityka światowa niemieckiego trustu chemicznego" w tejże „Internationale" rozważa autor tendencyjnie, ale z pewnemi ciekawemi niedyskrecjami stosunki międzynarodowe wielkiego przemysłu chemicznego. Stwierdza on, że wszystkie niemal partje mają swoich ludzi w radzie nadzorczej I. G. Farbenindustrie: Centrum ma posła Lammersa, demokraci — b. badeńskiego prezydenta prof. Hummla, partja ludowa — posłów prof. Moldenhauera i dr. Kalle, narodowi — swego hamburskiego przywódcę, Maksa von Schinckel. Przez prof. Hummla — przyjaciela Jerzego Bernharda, eksponenta politycznego koncernu prasowego Ullsteina — ma trust chemiczny m. in. wpływy w łonie wielkiej prasy demokratycznej. Przy tej okazji wyszedł na jaw ciekawy fakt, że połowa udziałów t-wa filmowego Terra, będącego formalnie w posiadaniu koncernu Ullsteina, znajduje się w rękach trustu chemicznego.

Niemcy — konkluduje autor artykułu — są rządzone przez unję wielkiego kapitału: metalurgję i chemję. Gospodarczo łączy unję tę węgiel, politycznie — Wielka Koalicja. Z flanki broni kapitalizmu niemieckiego biurokracja socjalistycznych związków zawodowych i pomaga w ten sposób kroczyć po linji imperjalistycznej. U krańca zaś tej drogi stoi — wojna światowa.

E. G.

Rozmaitości.

CO ROBIĆ WOBEC EPIDEMJI GRYPY?

Powracającawciąż, w obecnej chwili, silniejsza niż kiedykolwiek, fala epidemji grypy zmusza do nieustannego panowania ostrzeżeń i wskazówek celem możliwego uniknięcia zdradzieckiej tej choroby. Nazywamy ją zdradziecką dlatego, że nietylko pod względem liczebności swoich ofiar, ale i fatalnych powikłań, z jakiemi często bywa związana, jest ona groźnym wrogiem ludzkości. Należałoby też walczyć z nią nietylko indywidualnie, ale zarządzić na szerszą skalę zorganizowaną społeczną z nią walk.

Jak informują nas depesze w samym Berlinie np. liczba chorych na grypę dochodzi do miljona. Liczby zachorowań na grypę w Polsce trudno podać z przybliżoną nawet ścisłością. To samo dotyczy niewątpliwie i Berlina. I tam, tak samo jak u nas, nader częste są wypadki obywania się. w razie zachorowania na grypę, bez lekarza. Dotyczy to zwłaszcza klas uboższych, które z tych czy innych względów, nie mogą korzystać z pomocy Kasy Chorych, a na wezwanie prywatnego lekarza ich nie stać. Zresztą wszędzie, tak samo jak u nas, rozpowszechniło się zgoła fałszywe pojęcie, jakoby grypa była niewinną chorobą, przy której wystarczy przeleżenie w łóżku paru dni i branie aspiryny, czy salipiryny, aby z chwilą opadnięcia gorączki wyjść na ulicę i powrócić do pracy. Lekarze tylko wiedzą i mogliby powiedzieć cóś o tem, jak często takie uważanie się za wyleczonych i wychodzenie po grypie sprowadza groźne, często tragiczne kończące się nawroty choroby.

Kto wie, czy ten właśnie fałszywy stosunek laików do grypy nie przyczynia się zarówno do gwałtownego, nagminnego jej szerzenia się, jak to też ostrego często przebiegu i najrozmaitszych powikłań. Przedewszystkiem więc pamiętać należy, że tak zwany locus minoris resistentiae, miejsce najsłabszego o jakiem jest organ chronicznie niedomagający i wskutek tego mniej odporny [u jednych są nim nerki, u innych płuca, serce, wątroba i t. p.) poważnie zostaje zaatakowany w przebiegu grypy, powodując nietylko nierzadko śmiertelny wynik. Już więc z tego chociażby powodu, że nie istnieją prawie ludzie zupełni zdrowi, zwłaszcza w fatalnych warunkach życia i pracy w wielkich miastach, należałoby w każdym, napozór najlżeiszym wypadku grypy szukać porady lekarza. przysłanego przez właściwy urząd miejski, przez Kasy Chorych, czy wreszcie lekarza prywatnego. Doktór do pewnego stopnia mógłby zapobiec poważniejszemu zaatakowaniu mniej odpornego organu, ale, przez zarządzenie możliwego odosobnienia chorego i nakazanie odpowiednich środków ostrożności [płukanie gardła i jamy ustnej środkiem dezynfekującym: kwasem bornym, wodą utlenioną, starannego mycia rąk i nieużywania pod żadnym

pozorem ręczników chorego] wpłynąłby na znaczne ograniczenie możności zarażenia się od niego nietylko osób z konieczności stykających się z chorym i pielęgnującym go, ale i tych, dla których bezpośrednie komunikowanie się z danym chorym jest zgoła zbędne. Nawet wśród sfer inteligentnych trudno przeprowadzić skuteczną walkę z humanitarnym może w zasadzie, ale fatalnym w skutkach zwyczajem odwiedzania chorych na grypę, całowania się z nimi, a także przynoszenia im książek, które są tak podatnymi rozsadnikami zarazka grypy. Dlatego możliwe odosobnienie chorego, traktowanie pod tym względem grypy jak każdej choroby zakaźnej jest pierwszem przykazaniem społecznem w okresie szczególnego nasilenia epidemji. Do tego dodać należy powtarzane wielokrotnie i zawsze puszczane w niepamięć ostrzeżenie przed całowaniem się z sobą, tak u nas powszechnem, zagranicą prawie zupełnie już poniechanem zarówno dorosłych pań [czasem i panów, zwłaszcza na wsi) przy każdem spotkaniu się, jak dzieci i młodzieży szkolnej.

Najważniejszą też i najskuteczniejszą metodą zapobiegawczą jest możliwe unikanie miejsc publicznych, gromadzących liczniejsze zastępy osób, więc: tramwajów, teatrów, kin, dancingów, modnych kawiarni, restauracyj, przynajmniej przez czas najgroźniejszego panowania epidemji grypy. Klasy szkolne, wykazujące znaczniejszy procent chorych na grypę uczniów i uczennic, powinny być zamykane aż do czasu osłabnięcia nagminnego zapadania na tę chorobę.

Streszczając się tedy, rzec można, że wskazane jest nadewszystko traktowanie zarówno ze strony publiczności, jak władz, epidemji grypy, jako zjawiska nader groźnego, z którem też z całą surowością stosowania środków ochronnych należy walczyć, nie pomijając żadnej drogi szerzenia się zarazku grypy.

Dr. S. C.

CURIOSA O KSIĄŻKACH.

Książka od czasu wynalezienia druku aż do dni naszych, kiedy stała się dostępnym dla wszystkich artykułem pierwszej potrzeby — różne przechodziła koleje. W pierwszym okresie po wynalezieniu druku książka była cenną rzadkością, dostępną tylko dla nielicznych potentatów. Wśród innych — tak jak dziś u niektórych radjo i samolot — budziła zabobonny lęk. Niektórzy uważali wówczas książkę za „zbytek szatański", Kroniki i XVI i XVII wieku zanotowały wiele przykładów dość oryginalnego ustosunkowania się do książek. Naprzykład zdarzało się zarówno w Niemczech, jak w Anglji i Francji wypadki, że któryś z możnych panów, dotknięty treścią tej czy innej książki polował na jej autora póty, aż go nie pojmał w swe ręce. a następnie stawiał nieszczęsnemu autorowi, jako warunek odzyskania wolności ni mniej ni więcej, tylko, aby napisaną przez siebie książkę — zjadł. A byli i tacy, którzy książkę „przyprawiali" solą i pieprzem, „aby im lepiej smakowała". Karano zresztą nietylko autorów, ale i książki. Gdy nie można było dosięgnąć autora, kara spadała na książkę. Częste były wypadki sądu nad książką. Odbywały się formalne rozprawy, książce wyznaczano obrońcę z urzędu. Prokurator wygłaszał mowę oskarżającą, przewodniczący wysłuchiwał świadków, obrońca bronił, i wreszcie, po naradzie, zapadał wyrok — książkę spalić, co było najcięższą karą, albo skazać . . . na zatopienie, lub powieszenie.

Jako przykład przytoczyć można fakt następujący: w roku 1620 profesor Gottfryd we Frankfurcie nad Menem wydał obszerne dzieło, poświęcone zagadnieniu, czy należy kobiety uważać za ludzi. W konkluzji uczony profesor wysuwał pogląd, że kobiety pod każdym względem stoją niżej od mężczyzn i że należy je traktować jako pewien rodzaj zwierzątek domowych. Książka wywołała tak wielkie oburzenie, że jej autor musiał opuścić na zawsze ojczyznę, a książka skazana została na podwójną karę — powieszenia i spalenia, i tak zaciekle była niszczona, że jest dziś białym krukiem,

Gorszy los spotkał turyńczyka Gian Fratellego, który napisał siarczysty pamflet przeciw kobietom. Turynki, zarówno piękne jak brzydkie, zapałały takim gniewem przeciw autorowi, że rajcowie miejscy na ich żądanie musieli uwięzić zarówno autora jak wydawcę. Nieszczęśliwcy przesiedzieli w więzieniu kilka tygodni i dopiero po złożeniu publicznego ślubowania, że więcej rodzaju niewieściego drukiem obrażą nie będą, zostali wypuszczeni na wolność.

KARJERA KRÓLA MODY.

Królem mody, uznanym przez wykwintnisie całego świata, jest właściciel wielkiego sławnego na obu półkulach domu modniarskiego w Paryżu, Paul Poiret, który jest nietylko najznakomitszą osobistością Paryża, ale i jednym z najbogatszych ludzi we Francji. Karjera tego „Napoleona mody", najwyższej wyroczni elegantek wszystkich narodowości, jest naprawdę zdumiewająca. Młodość Poiret miał niełatwą. Młody Poiret mając wrodzoną skłonność do handlu, został agentem pewnej fabryki parasolek. Wędrował od domu do domu, wdrapywał się na najwyższe piętra i sprzedawał parasolki, znajdując nabywców przeważnie wśród pokojówek i kucharek. Interes szedł mu nienajgorzej, obroty miewał niezłe, z napiwków też zbierała się okrągła sumka. Jednak parasolki nie wypełniały życia młodemu agentowi.ł Paul Poiret miał duszę artysty. Pasją jego były stroje — kobiece. Wędrując codzień ulicami Paryża bieg nieraz spojrzeniem za efektowną sylwetką eleganckiej damy. Wieczorem po pracy szkicował z pamięci te sylwetki, śmiałem pociągnięciem ołówka kreślił linję sukien, przyozdabiał je. Aż pewnego dnia przyszła mu do głowy myśl sprzedania tych szkiców do którejś z pracowni krawieckich. Poszedł do sławnego wówczas Douceta i zaofiarował kilka szkiców. Kazano mu zgłosić się na drugi dzień. Zachęciło go to, poszedł do innej pracowni jeszcze, gdzie również przyjęto jego szkice. Nazajutrz obydwie pracownie zakupiły u niego szkice i zamówiły dalsze. Po paru tygodniach codzień dostarczał do wielkiego magazynu Wortha swe rysunki. Pewnego dnia Worth zapytał go, ile zarabia. Poiret odpowiedział, że 500 franków miesięcznie. - Dam panu 700, jeśli pan zostanie u mnie na stałe - odpowiedział Worth. Poiret zgodził się. Odtąd komponował specjalnie skromne suknie, bo tego żądał Worth. Nie wystarczało mu to. Otworzył własną pracownię z ośmiu pomocnikami. Teraz dopiero poczuł się w swoim żywiole. Jego kompozycje wywoływały sensacje w eleganckim świecie, stawały się modne. Zewsząd sypały się zamówienia i jak z niewyczerpanego rogu obfitości sypały się coraz to nowe modele sukien Poiret'a. Kreacje Poiret'a stawały się ostatnim krzykiem mody i - szczytem marzeń kobiet.

Wkrótce Poiret przenosi swą pracownię do wspaniałego gmachu na Champs Elysees. Ze smakiem i przepychem urządził wspaniałe apartamenty, aby w nich przed zdumionemi i olśnionemi oczami wytwórnych i bogatych pań prezentować najświeższe kreacje.

Taka jest karjera króla mody, ongiś agenta fabryki parasolek.

Moda w karnawale.

Okres karnawału jest momentem, kiedy codzienne kobiece troski bledną i płowieją wobec przepotężnego zagadnienia — „jak się ubrać na bal X, co włożyć na fajf Y, czem zaćmić konkurencję na dancingu Z".

Wychodząc z założenia, że niema takiej siły, któraby wytłomaczyła kobiecie względność powyższego zagadnienia — musimy przyjąć jego „doniosłe" znaczenie jako fakt niezbity i niepodlegający dyskusjom.

Tegoroczny moda okresu karnawałowego, a więc, przedewszystkiem, balowa — jest problematem wielce skomplikowanym i tembardziej trudnym do opanowania, iż opiera się na zupełnie nowych przesłankach i tendencjach. W zestawieniu z rokiem zeszłym moda balowa tegoroczna jest zasadniczo różna pod względem linji; absolutnem tegorocznem wskazaniem jest asymetrja dołu sukien.

Problemat mody karnawałowej w znakomity i, jak zwykle wyczerpujący sposób rozwija styczniowy numer „Przeglądu Kobiecego".

Pani, której naprawdę na sercu leży jej efektowny wygląd na tegorocznych balach (a czyż są wyjątki?) radzimy jaknajusilniej zapoznać się z tym numerem. Rady „Przeglądu Kobiecego" o tyle jej jeszcze wyjdą na lepsze, iż uniknie ryzykownej przesady stroju, gdyż, jak ogólnie wiadomo, zaletą modeli tego najlepszego obecnie u nas miesięcznika mody, jest ich rzeczywiście szczera i prosta wytworność.

Wspomniany numer „Przeglądu Kobiecego" jest do nabycia we wszystkich składach żurnali mód i księgarniach.

„Przegląd Kobiecy" można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej i księgarniach.

„Przegląd Kobiecy" można prenumerować za cenę zł 24,— rocznie, zł 12,50 półrocznie i zł 6,50 kwartalnie. Egzempl poj. zł 2,25.

Adres Redakcji i administracji wydawnictwa: Warszawa, Długa 45, Konto P. K. O. 1715.

3 F. 7/28.

Wywołanie.

Pan Henryk Balcer w Trylu wystąpił z wnioskiem, by Annę Balcer ur. dnia 29 maja 1850 r., która na ostatku mieszkała w Trylu i zaginęła, uznać za zmarłą.

Wspomnianą zaginioną wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie stawiła się najpóźniej na terminie

dnia 10 września 1929 r.

o godzinie 9-tej przed poł., gdyż inaczej zostanie uznaną za zmarłą.

Wszyscy, którzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionej winni o tem donieść Sądowi, najpóźniej w terminie powyższym.

Nowe, dnia 1 grudnia 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

Publiczna licytacja drzewa użytkowego z lasu miejskiego odbędzie się w środę, dnia 30 stycznia br. o godz. 10 przed poł. w sali Magistratu w Nowem.

Sprzedane będzie:

690,04 fm. sosny i to:
23 sztuk sosn. I 51,20 fm.
247 sztuk sosn. II 325,79 fm.
350 sztuk sosn. III 256,09 fm.
148 sztuk sosn. IV 56,96 fm.

Licytacja odbędzie się z podaniem ceny loco las na każdy poszczególny los (dla wszystkich klas).

Kupujący poddaje się warunkom sprzedaży bez zastrzeżeń. Warunki sprzedaży są od 23 stycznia br. w biurze Magistratu do wejrzenia.

Nowe, dnia 15 stycznia 1929 r.

Magistrat
Jabłoński
burmistrz.

Komitet ku zwalczaniu gruźlicy w Nowem

urządza w środę, dnia 23 stycznia 1929 r. o godzinie 7⁴⁵ wieczorem na sali p. Borkowskiego

Wieczorek przeciwgruźliczy,

na który niniejszem Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy uprzejmie zaprasza.

Program:

1. **Deklamacja**
2. **Śpiew „Hasło Pieśni"**
3. **Referat p. Dr. Neumanna**
4. **Pieśń „Orły Sokoły"**
5. **Świetlne obrazy.**

— Wstęp na salę wolny. —

Komitet:

(—) Jabłoński burmistrz. (—) Dr. Neumann (—) Adrych inspekt. szkolny.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy przez swoje przybycie na zabawę również i tym, którzy przez tak hojne datki przyczynili się do tak okazałego zbioru, składamy w imieniu naszych ubogich serdeczne „Bóg zapłać".

Tow. św. Wincentego a Paulo

Za Zarząd:
ks. prob. Bartkowski.

Danksagung.

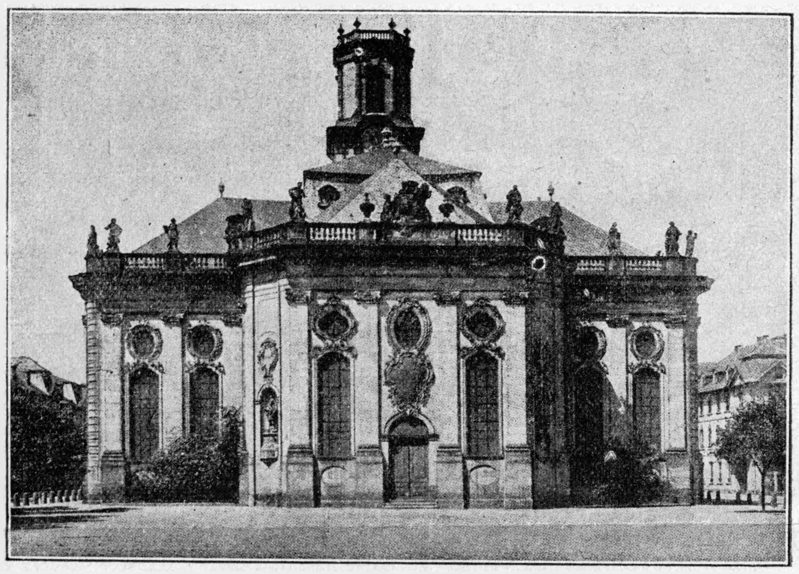
Allen denjenigen, die durch ihr Erscheinen zu unserm Fest sowie durch gütige Gaben zu der erfreulichen Einnahme beigetragen haben, sagen wir im Namen unserer Armen ein „Gott vergelts".

St. Vincent-Verein.

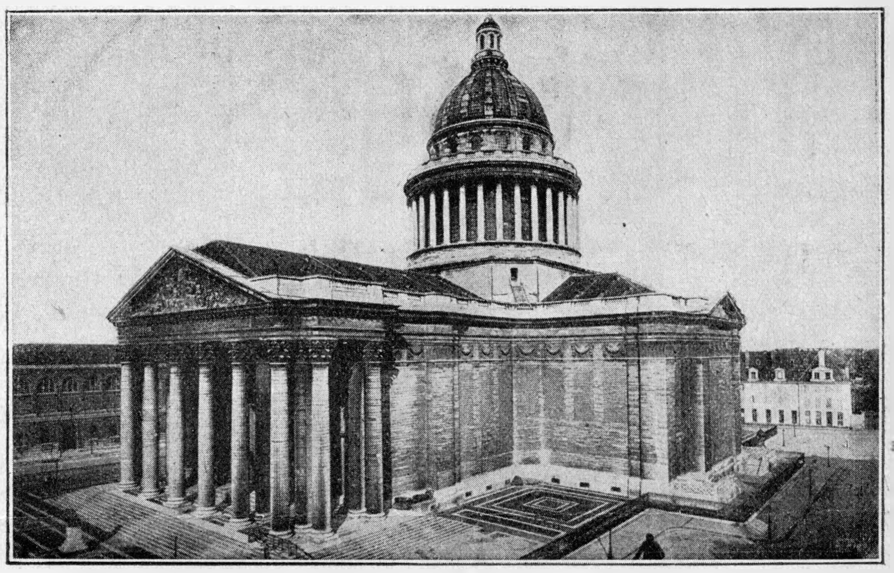
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 20 STYCZNIA 1929 r.

Arcydzieła sztuki architektonicznej

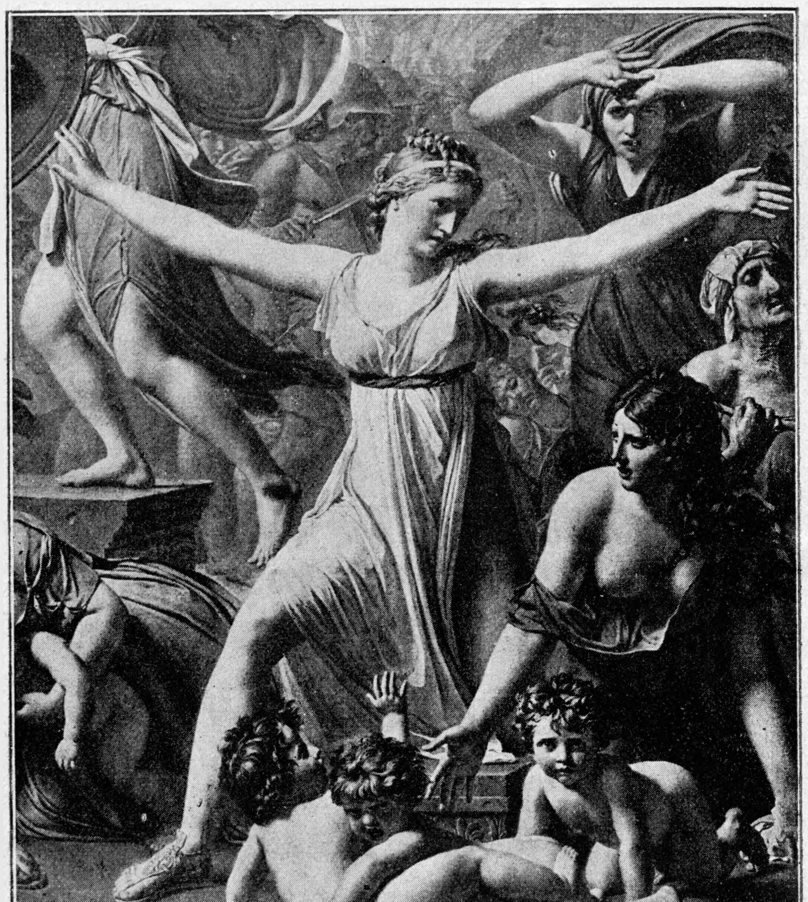


„Kościół św. Ludwika w Saarbrücken" Stengel.



„Panteon" Soufflot.

Arcydzieła sztuki malarskiej w Luwrze



„Sabinki" (fragment) David.



„Master Hare" Reynolds.



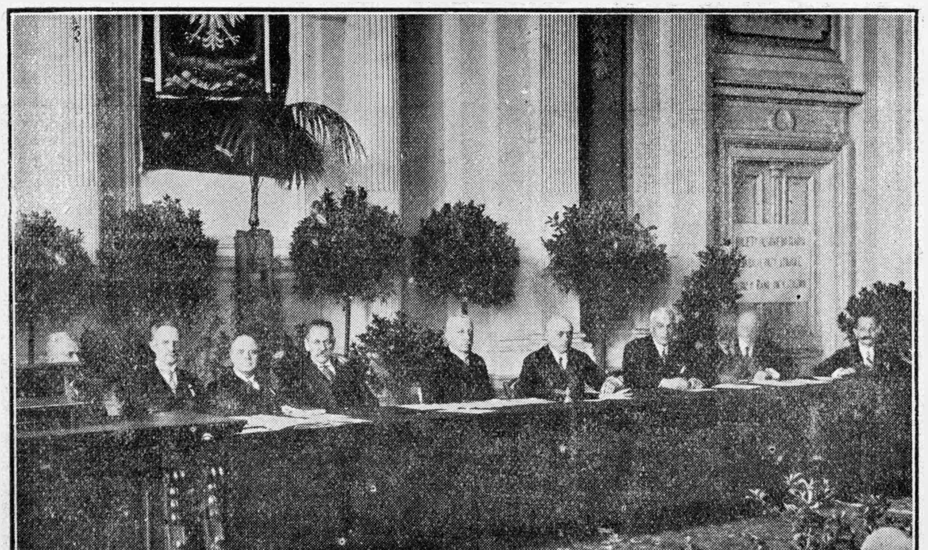


Nowy Rok w Paryżu: goście sylwestrowi w ambasadzie polskiej; przed pałacem Elizejskim w dniu składania życzeń prezydentowi przez ciało dyplomatyczne; ambasador Chłapowski wita się z posłem Węgier.

PATRJARCHA KOPTYJSKI



Nowy patrjarcha koptyjski Egiptu Juannis XIX, uroczyście wstąpił na tron w Kairze.



Prezydjum Zjazdu hydrotechnicznego, który obradował w Warszawie.

Z NICARAGUY



Jenerał Jose Moncada, następca Diaza, nowy prezydent Nicaraguy.

PARKER GILBERT



Amerykański ekspert i porejestrodawca w sprawach reparacyjnych, Parker Gilbert.

Z ZAWODÓW NARCIARSKICH



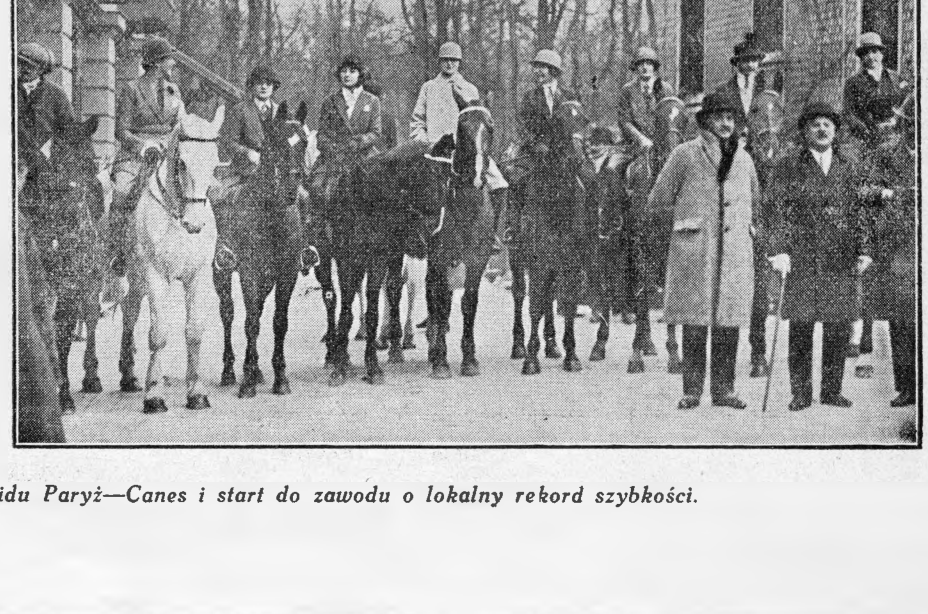
Rekord polski w skoku na krokwi — 62 metry uzyskał Bronisław Czech.

ZGON WIELKIEGO KSIĘCIA



Naczelny wódz armji rosyjskiej w r. 1914, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, zmarł w Cap Antibes.





Sport ogarnia wszystkie warstwy: Start eleganckich amazonek do raidu Paryż—Canes i start do zawodu o lokalny rekord szybkości.



„Król Migdałowy" w Związku Rzem. Chrz. w Warszawie.

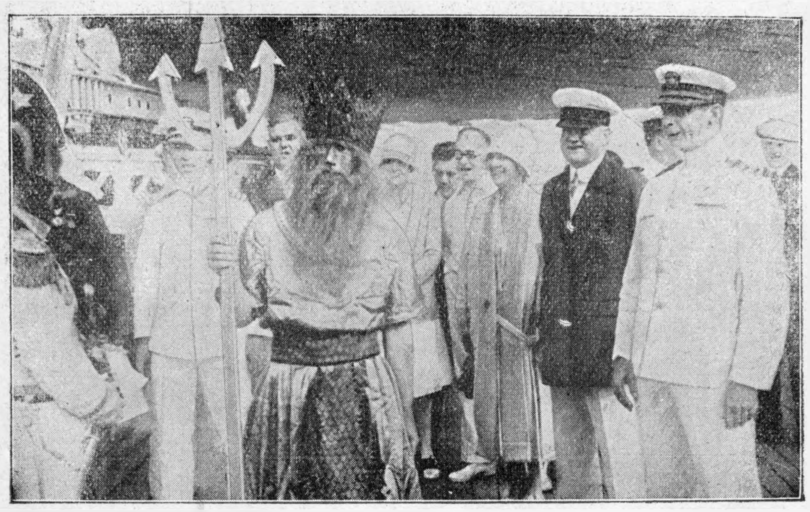


Szopka góralska w Zakopanem.



Teatr Polski.
Modzelewska (Żaklina) i Samborski (Moscat w „Ostatniej Nowości."

Hoover na równiku



Państwo Hoover na pokładzie „Mary landu" w podróży do Ameryki Południowej uczestniczyli w marynarskiej uroczystości przekraczania równika.



J. Rockefeller i najmłodsze jego pociechy!



Jedyne na ziemiach Polski drapieżniki kociego rodu, rysie upolowane na kresach wschodnich.



Nowoczesna kobieta nie zaniedbuje żadnego ze sportów: narciarstwo liczy już wiele wybitnych zwolenniczek.



Fragment parku, tchnący ciszą i pogodą.

Niech żyje Karnawał!..



Tak się bawią warszawianki doby obecnej.



Model sukni wizytowej i gustownego kapelusika do niej.

Niech żyje świadomość i wiedza¡

Naszym Czytelnikom Wydawnictwo i Redakcja „Swit", dołącza do każdej zamówionej książki, drugą ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamówień na sumę mniej niż 3 złote, nie wykonujemy. Wysyłamy za gotówkę, lub za zaliczką pocztową, lecz po otrzymaniu 1 zł. 50 gr. na wydatki pocztowe i opakowanie (można w znaczkach pocztow.)

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy". Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób zwykłymi domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracyj. Jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej płóciennej oprawie. Zł. 10.—.

M-me ZIELIŃSKA: „Ilustrowany poradnik kulinarny". Zdrowa, oszczędna i hygjeniczna kuchnia. Niezbędny podręcznik dla młodych gospodyń. Tysiące przepisów różnych potraw, pieczenie ciast, sporządzanie soków i legumin. Sztuka nakrywania do stołu w stosownej formie. W dobrej oprawie Zł. 5.—.

TAJEMNICE CZARODZIEJA: Podręcznik eksperymentów magicznych. Ilustrowane. Zł. 1.—.

NAJNOWSZY I NAJWIĘKSZY SENNIK POWSZECHNY Zaczerpięty ze starych egipskich i arabskich dokumentów. Zawiera oprócz wykładu snów, tabele liczb wygranych oraz tabele szczęścia. Wykaz dni szczęśliwych i nieszczęśliwych, do każdego snu dodane szczęśliwe numery loterji, ogólne przepowiednie losu, wróżenie z planet, wróżenie z 36-ciu kart i wiele innych. Najnowsze wydanie. Zł. 5.—.

PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Życie, przygody miłosne i kochankowie cesarzowej Katarzyny II. Treść niezmiernie ciekawa. Tylko dla dorosłych. Zł. 1.50.

DR. WŁADYSŁAW GUMPLOWICZ: „Obłąkani królowie". Zdumiewające rewelacje historyczne o zwyrodniałych i zidjociałych władcach. Tajemnice dworów królewskich Francji, Hiszpanji, Danji, Szwecji, Rosji i t. d. Zł. 1.—.

ORLEANUS: „Spowiedź onanisty". W szponach nałogu. Wzruszające opowiadanie. Zł. 1.—.

LISTY MIŁOSNE DLA SERC ZAKOCHANYCH. Wierszem i prozą. Zł. 1.—

M. ZAWADZKI: Polski sekretarz dla wszystkich. Poradnik prowadzenia ksiąg handlowych. Wzór listów, ofert, próśb, umów i skarg sądowych. Zł. 2.—.

KRUMŁOWSKI: Sto tysięcy żartów. Nowe figle, dowcipy, monologi, anegdoty. Zł. 1.—.

SZTUKA ROBIENIA WYNALAZKÓW. Poradnik, droga do twórczości. Zł. 1.—.

MIŁA NIESPODZIANKA DLA DZIECI. 25 tomików najpiękniejszych bajeczek i powiastek dla dzieci przez najwybitniejszych autorów, tworzące bogatą bibljotekę dla dzieci. Wszystkie ilustrowane. Zł. 3.—.

DR. HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz". Wielki podręcznik dla wszystkich w 9-ciu rozdziałach ze 100 rycinami. Zł. 7.—.

ANIELA OWCZYŃSKA: „Zdrowa, hygjeniczna, oszczędna kuchnia". Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczednych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurków, bułek tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad sporządzanie kompotów, lodów, wódek napojów chłodzących Zł 4—, w dobrej oprawie zł 5.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości". Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany Zł. 2.—

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość a kłamstwo" i „Samobójstwo" w jednej książce Zł 2.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonika". Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamieci. Usuwanie roztargnienia, spotęgowanie woli, przezwyciężenie lenistwa wzmacnianie zdolności umysłowych Podręcznik praktyczny Zł 2.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Kobieta i kobietka". Myśli uwagi i aforyzmy o kobiecie Chcesz poznać kobiete, przeczytaj „Kobiete i kobietke" Zł 1.50

BOSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich" Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł 2.—.

SENNIK EGIPSKO-ARABSKI z planetami. Zł 1.—.

ST A WOTOWSKI: „Tajemnice masonerji i masonów" Obrzędy, rytuały, wtajemniczenia. Z wielu ilustracjami Zł 2.—

DR. WŁADYSŁAW GUMPLOWICZ: „Obłąkani królowie". Zdumiewające rewelacje historyczne o zwyrodniałych i zidjociałych władcach. Tajemnice dworów królewskich Francii, Hiszpanji, Danji, Szwecji, Rosji it.d. Zł. 1.—

ST. A. WOTOWSKI: „Czarny Adept". Romans okultystyczno sensacyjny. Zł. 2.—.

PR. ADLER: „Praktyczny samouczek języka niemieckiego". Bez pomocy nauczyciela w krótkim czasie nauczysz się poprawnie czytać, pisać i mówić po niemiecku. Zł. 5.—.

M. ZAWADZKI: „Polski sekretarz dla wszystkich". Poradnik prowadzenia ksiąg handlowych. Wzór listów, ofert, próśb, umów i skarg sadowych. Zł. 2.—.

„DZIEJE NARODU POLSKIEGO" Bogate wydanie z mnóstwem ilustracyj. W pięknej oprawie. Zł. 2.—.

LEON KLECKI: „Gry w szachy" podręcznik praktyczny, ilustrowany. Zł. 2.—.

WYDAWNICTWO I REDAKCJA

„Ś W I T"

WARSZAWA, NOWOWIEJSKA 32 m. 6.

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt" Wiedza tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczere zadane pytania. Los Twój zależy nietylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przezemnie protokóły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego" analizę wysyłam zamiast 5.—, tylko 2 złote. Osobiście przyjmuję od godz. 12—2 i 3—7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa. Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt", ul. Nowowiejska 32, mieszk. 6.

Zeszyt pisma „Świt" Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyć znaczek pocztowy.

Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.

BIAŁY TYDZIEŃ

od soboty, dnia 26-go stycznia
do piątku, dnia 15-go lutego r. b. włącznie.

Sprzedaż wszelkich towarów białych, bielizny i innych artykułów za gotówkę

po cenach **wyjątkowych, bezkonkurencyjnych.**

Partja resztek za bezcen.

Partje różnych fartuchów, pończoch i t. d.
zadziwiająco tanio.

Wszelka konfekcja zimowa obecnie po cenie kosztu.

Na wszystkie inne towary w czasie „Białego Tygodnia" zakupione, udzielam

10% rabatu.

Proszę korzystać z okazji, gdyż ceny są bezkonkurencyjne.

Stefan Sękowski, Nowe, Rynek nr. 1.

Filja: Opalenie powiat Gniew.

Zwracać proszę szczególną uwagę na wystawę z cenami.

W. Wesołowski, Nowe-Pomorze

WEISSE WOCHE

von Sonnabend, den 26. Januar
bis Freitag, den 15. Februar d. Jhs. einschliesslich.

Es bietet sich jedem aussergewöhnlich günstige Einkaufsgelegenheit in aller Art Weisswaren, Wäsche und anderen Artikeln

zu fabelhaft billigen Preisen.

Eine Partie Rester spottbillig.

Partie Schürzen, Strümpfe u. a.

staunend billig.

Winter Konfektion aller Art zum Selbstkostenpreise.

Auf alle anderen Artikel erteile ich in der Zeit der „Weissen Woche"

10% RABATT.

Bitte die sich bietende Gelegenheit wahrzunehmen, da die Preise wirklich konkurrenzlos sind.

Stefan Sękowski, Nowe, Rynek 1.

Filiale: Opalenie powiat Gniew.

Bitte auf die Preise in der Schaufenster-Ausstellung genau zu achten!